



Faryzeusz inny niż wszyscy – Hillel (15 r. n. e.)

Za panowania Herodesa, przewodniczącym kolegium był wielki nauczyciel narodu Hillel. Pochodził on z Babilonii i przybył do Jerozolimy dla studiowania Tory u słynnych uczonych. Nauce poświęcał się Hillel z zapalem. Nigdy nie opuszczał żadnego wykładu na uczelni. Pewnego mroźnego, zimowego wieczoru, przyszedł Hillel na uczelnię. Nie mając monety, jaką każdy uczeń musiał tytułem wstępu płacić dozorczy, wspiął się na mur i przywarł uchem do okna, i wysłuchał wykładu w tej pozycji. Tam też znaleziono go potem na wpół zamrznętego.

Po pewnym czasie zasłynął Hillel ze swej głębokiej wiedzy i został obrany przewodniczącym wydziału prawniczego przy synedronie. Miał wielu uczniów i założył szkołę, którą nazwano Szkołą Hillela. Równolegle rozwijała się druga szkoła, której twórcą był znakomity uczony owych czasów – Szammaj. Rozbieżność poglądów na punkcie komentowania praw Tory oraz snucia z nich nowych zasad, wzniecała wciąż nowe spory między obu szkołami. Hillel i jego uczniowie tłumaczyli każde prawo w sensie łatwiejszego jego wykonania w życiu, natomiast Szammaj dążył do tego, aby jarzmo prawa uczynić jak najcięższym. Ci dwaj wielcy uczeni różnili się krańcowo również pod względem

charakterów. Hillel był dobry dla wszystkich ludzi. Twierdził, że miłość do ludzi jest największą, według Tory, cnotą.

Pewnego razu zgłosił się do niego jakiś poganin i oświadczył, że jeśli potrafi go nauczyć całej Tory w czasie, w którym będzie w stanie ustać na jednej nodze (tzn. w kilku słowach), przyjmie on wiarę żydowską. Na to Hillel odpowiedział mu, że istotą Tory jest: Nie czyn drugiemu, co tobie nie miłe, wszystkie zaś pozostałe myśli, są tylko dodatkowym objaśnieniem tej zasady. Kiedy natomiast ów poganin zwrócił się z tą samą propozycją do Szammaja, surowy nauczyciel wypędził go kijem.

Hillel wpajał w swych uczniów, by kochali pokój i zawsze nakłaniali ludzi do zgody i by nie wydawali nigdy złego sądu o człowieku, póki sami nie znajdą się w takiej samej, co on, sytuacji, ponieważ człowiek może czasem popełnić czyn niegodny nie ze złej woli, ale wskutek ciężkich warunków, w jakich się znajduje.

Historia Żydów

Dubnow Sz.
R-
„Straż”